

PRENUMERATA WYNOŚI:
 miejscowa
 rocznie . . . 4 koron — gr.
 półrocznie . . . 2 „ — „
 kwartalnie . . . 1 „ — „
 zamiejscowa
 rocznie . . . 4 koron 60 gr.
 półrocznie . . . 2 „ 30 „
 kwartalnie . . . 1 „ 16 „
 Numer pojedynczy 20 groszy
 Wszelkie korespondencje i przesyłki pieniężne adresować należy:
Redakcja „Podhalanina“
 w Nowym Targu.

PODHALANIN

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisów nie zwraca się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.
Ogłoszenia „Podhalanina“ przyjmuje Administracja w Nowym Targu. Ceny ogłoszeń: Wiersz pełnym 12 groszy, w rubryce „Nadesłane“ 0 groszy.
 Załączniki do „Podhalanina“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzemplarzy.

pismo poświęcone sprawom ekonomiczno-społecznym.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca. Redakcja i administracja w Nowym Targu ul. Szaflarska.

Prenumerować można w Redakcyi lub też w głównej trafice Wgo Pana Dudzińskiego w Nowym Targu.

Czas odnowić przedpłatę.

Z powodu znacznych zaległości prenumeraty, w razie nieuiszczenia takowej, przestaniemy wysyłać pismo nasze. Upraszamy przeto uprzejmie o wyrównanie rachunku.
Redakcja.

Z bieżącej doby.

Świat obraca się niezliczoną ilość lat, lecz stanowczo to twierdzić możemy, że dawniej więcej prawidłowo się obracał, aniżeli się dziś to dzieje. Cierpkie to słowa, ale prawdziwe! Że tak jest, a nie inaczej, mamy na to rozliczne dowody. Wogóle cały świat zaczyna szwankować. Pierwszą była Francya z swym panamskim procesem, a po kilku latach stała się nasza Galicya sławną i jest obecnie tą areną, na którą wskazują palcem, piętnując ją mianem łajdactw i krajem łotrzyków. Czy nie może człeka uczciwego ogarnąć rumieniec, gdy nasi bracia za-

kordonowi w oczy nam powiadają: „Splamiliście postępowaniem waszym naszą sławę narodową“. Uragają nam Moskale, wysmiewiają nas Niemcy, a Izrael wobec rozbudzonego u nas antysemityzmu powiada: „Widzisz, że nie tylko my, ale wy sami jesteście wyzyskiwaczami i szachrajami“. Czy tego rodzaju uragowiska możemy płazem puścić? Nie! Za czyny jednostek odpowiadać nie może ogół. Rzeczą więc dziennikarstwa jest stanowczo reagować przeciw tego rodzaju insynuacyom, a gdyby w rzeczywistości coś nieuczciwego się pokazywało, występować przeciw tym jednostkom i usuwać je z widowni, bezwzględnie na to, jakie stanowisko społeczne one zajmują. O ile doświadczenie nas uczy, niejedna sprytna łachetka umie opanowywać teren, wciąga w grę ludzi zajmujących poważne stanowiska i na barkach tychże dobija się do tytułów, dochodzi do fortuny, a uzyskawszy wpływ, ujmując w ręce, pędząc przed sobą stado potulnych baranów w przepaść i na zagładę. — Antysemityzm jest w obecnej dobie tą mo-

dną dewizą, pod wpływem której w tych ciężkich czasach, mając cokolwiek odwagi, można między rzeszą nieoświeconych i mal-kontentów zrobić interes. Antysemityzm z przekonania nigdy nie potępiamy, jeżeli on jest skierowany przeciw wyzyskowi, lecz stanowczo występować będziemy przeciw tym, którzy na antysemityzmie chcą interes robić, mając osobiste „ja“ na oku, z krzywdą dla naszych współbraci chrześcijan. Obrona interesów czy to wyznaniowych, ekonomicznych i kastowych istniała już dawno. Zbiorowa obrona jest nawet chwalebna, lecz zanim stawia się na czele takiej korporacji człowieka, należy się wprzód przekonać czy szalę jego zasad nie przeważa egoizm, samolubstwo i chęć dyktatury. Wypadki dni ostatnich w Galicyi dały nam pełny dowód, jako że, gdy zawierza się jednostce zanadto, lub gdy ta jednostka sprytnie jak pajak sieci swe układa i jest bezwzględna dla tych, którzy prawdomównością paraliżują jej czynności. A więc bracia do pracy! Zwalczać egoistycznych dyrektorów i samolubów.

Wiktor Bojanowski.

Zmienne koleje.

P o w i e ś ć.

ciąg dalszy.

— Gdybym choć mógł podzielić się z matką mem szczęściem! Rodzice Geni zaprosili mnie na jutro. Boże mój! co za szczęście dla mnie — już tak dawno nie byłem w ich domu — będę mógł patrzeć na mego Anioła, pomówić, wpatrywać się w jej błękitne oczki — tą nadzieją żyję. Droga matka będzie szczęśliwa, gdy się dowie, jak kocham Genię. — Boże! jeśli to co mi się zdaje jest prawdą, jeśli ona mnie kocha, mogę mieć nadzieję i nfnosć w miłosierdziu boskiem, że będę szczęśliwszy niż moja biedna matka i siostra. Poczciwy prezas wystawy sztuk pięknych nawet wtedy, gdy żona jego mniej mi jest przychylną przekonuje ją i przeciaga strunę na moją stronę — często wzruszony opowiada o nieszczęśliwym wypadku z moim szwagrem, był naocznym świadkiem tego nieszczęsnego zdarzenia. A Genia zawsze ma łzy w oczach, gdy ojciec zaczyna opowiadać o ostatnich chwilach mego szwagra. Boże mój! żałbym już jak najprędzej ukończył medycynę, a wtedy... marzenie moje ziści się, będę tak szczęśliwy... gdy tylko matka moja dowie się o wszystkim, oświadczy się formalnie, a potem Genia będzie moja. Tak dumał Leon (po chwili wstał), przetarł ręką czoło, jakby obudziwszy się ze snu, zaświecił lampę.

Ktoś zapukał do drzwi. Był to Maksym, który przyniósł pakiet i list od matki.

— Siadajcie Maksymie i opowiedzcie mnie co słysząc nowego koło mamy, rzekł, rozdzierając gorączkowym pospiechem kopertę listu.

— A nic proszę pana, zimno taj tylko.

— Dałbym wam wódki, ale nie mam, tylko spirytus do preparatów.

— O proszę panicza, ja jeszcze od śmierci mojej uieboszczki nie piję, przysięgałem od wódki.

— A tak to co innego — siadźcie sobie koło pieca.

Rada była spóźniona, gdyż Maksym sam instyktownie przysunął się z krzesłem do pieca.

— Trzeba iść — rzekł po chwili.

— Tak się spieszycie? — no, mówciez co słysząc z mamą, jak się ma moja siostrzenica?

— Obie zdrowe! tylko smutne jak zawsze — żałuję pani bardzo, że panicz nie może przyjechać dzisiaj na wilią.

— Biedna matka.

— Panu Bogu oddaję — idę, bo muszę jeszcze być u jednego swachy mego, nawet już późno, to przenocuję aż jutro wrócę — do domu nie mam się czego spieszyć — bo nie mam nikogo, tylko burek, łaszac się, macha ogonkiem jak wracam, ale z tem może czekać do jutra gdyby jeszcze nie to, że zarabiam u dobrej pani, matki panicza, toby człowiek usechł ze żalu i wielkiej samotności.

— Panu Bogu oddaję.

— Bądźcie zdrowi, — powiedzcie mamie, że może koło Nowego Roku przyjadę a przedtem napiszę do niej list.

— Człowiek usechłby z żalu i wielkiej samotności. Jak umiał, tak powiedział. On, człowiek z gminu, niewykształcony, czuje, jak źle być samotny, a ja prawie ciągle prócz pierwszych lat dzieciństwa jestem samotny. Ale błoga nadzieja uśmiecha się mi.

— Biedna matka — pomyślał — czytając list, już po raz trzeci nawał myśli nie zezwalał mu odrzuć całą osnowę listu, jeszcze raz przebiegł uważnie oczyma tekst od góry do dołu.

kęsni za mną... Myślał o przyszłości na horyzoncie nowego życia; zarysowały się coraz wyraźniejsze kontury szczęścia, jakie go czekać, matka i siostrzenica przeniosą się do miasta, nie będzie im smutno; Genia będzie dla nich dobra — ona nie może być inną, dworek wydzierzawimy.

Rozerwał pakiet, skosztował kawałek strucli, złamał opłatek, dzieląc się w myśli z matką i siostrzenicą, a przede wszystkim z wybranką swego serca, najdroższą, najukochańszą Genią, od dziś za rok da Bóg doczekać, będzie wszystko zupełnie inaczej. Przy stole Genia, jej rodzice, moja matka, siostrzenica, wszyscy będziemy wspólnie przy opłatku składać sobie życzenia.

Mówią, że medycyna zabija szlachetniejsze uczucia, zrywa szatę z ideałów, przedstawiając nam tylko nagą rzeczywistość, że człowiek jest tylko kawałkiem ciała na to, aby ludzie mogli na niem eksperymenty wykonywać. Być może, że są tacy lekarze — mojem zdaniem poświęcać się dla cierpiącej ludzkości jest czemś najszlachetniejszym pod słońcem. W wyobraźni swej widział setki uleczonych pacjentów, którzy ze łzami wdzięczności zbliżali się doń, tu jakaś kobieta z dzieckiem dziękuję za wyratowanie męża i ojca, tam matka przepelniona uczuciem wdzięczności za uratowanie córki. Nagle widziadło w jego wyobraźni zmienia się, ojciec, siostra, szwagier, jego ojciec pomarli w kwiecie wieku, gdyż takie było ich przeznaczenie. Sznka lekarska nie zdołała im nic pomódz gdy Stwórca powołał ich do siebie. Ale ja będę miał szczęśliwszą rękę — myślał znowu — i sam będę szczęśliwszy jak moi rodzice i rodzeństwo. Przebyłem straszny tyfus; na samo wspomnienie dreszcz mnie przechodzi, jakie widziadła męczyły mnie.

C. d. n.

KRONIKA.

Nowy Targ, dnia 15. sierpnia.

Wiadomości osobiste. Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł kancelistę sądowego p. Andrzeja Zalińskiego z Andrychowa do Nowego Targu, zamianował zaś kancelistami pp. Bronisława Polaka i Leona Panczakiewicza dla Nowego Targu.

Krajowa Dyrekcja skarbu we Lwowie zamianowała p. Karola Pietrzyckiego oficyała podatkowego kontrolorem dla Głogowa, przeniosła zaś p. Ludwika Jasińskiego adjunkta podatkowego do Tarnowa, zamianowała zaś praktykantów podatkowych pp. Edwarda Dumnickiego z Czarnego Dunajca i Włodzimierza Sulimę Popiela adjunktami dla Nowego Targu.

Ministerstwo sprawiedliwości zamianowało adjunkta sądu nadetatowego w Nowym Targu adjunktem, p. Ludwika Dickmanna zaś askultanta i Dr. J. W. Pogorzelskiego również adjunktem dla Nowego Targu.

Jak w Nowym Targu respektują władzę to najlepszym dowodem tego jest pobicie przez parobków zastępcy burmistrza p. Rekuckiego, który ze strony magistratu jako władza, interweniował przy rozpędzaniu bijących się urwiszy.

Zbiegowisko wywołali pijani awanturnicy z Zakopanego przed kilku dniami w samo południe koło restauracji Habury prawie w samym rynku. Ekscedentów chciał sam burmistrz p. Hallikowski przyrzucić i na próżno gwizdał na policję. Współpracownik naszego pisma ofiarował w chwili krytycznej dukata za policyjanta lecz tegoż nie było. Panie burmistrzu, nie gniewaj się, lecz posłuchaj głosu naszego i zamiast politykować z radnymi, staraj się podwyższyć personel policyjny, na waszej oszczędności cierpi bowiem bezpieczeństwo publiczne.

Kilka pań w Nowym Targu otrzymało w kowertach pocztą z Zakopanego modlitewki do odmawiania z nałożeniem równoczesnego obowiązku udzielenia dziesięciu innym osobom tej modlitwy. Jeden z księży zapytany w tej sprawie słusznie orzekł, że modlitw tych odmawiać się nie należy, gdyż brak im aprobaty biskupiej.

Ks. Michał Wawrzynowski, proboszcz w Nowym Targu, odnowił od lat dawnych zupełnie zaniedbany kościół parafialny. Kościół cały odmalowany, ołtarze odnowione, sprawią obecnie na pobożnych bardzo przyjemne wrażenie. Za tego rodzaju starania i poświęcenie się naszego księdza proboszcza, należy się mu uznanie i serdeczne podziękowanie. Przy tej sposobności zauważyć nam wypada, że wobec szczupłego i szczerze zawsze przepelnionego kościoła, należałoby aby drzwi wchodowe otwierały się na zewnątrz, a nie na wewnątrz gdyż w razie jakiegoś popochu ani żywa dusza z kościoła by nie uciekła, gdyby uciekający ku drzwiom się cisnęli. Zwracamy na tę małą przeróbkę uwagę parafian, z tym dodatkiem, aby chętnie szli na rękę ks. proboszczowi i na ten cel dobrowolnie datkami umożliwili mu przeprowadzenie tak ważnej sprawy, która ma na celu ochronę życia ludzkiego.

Z Towarzystwa Tatrzańskiego. Zarząd Tow. Tatrzańskiego w Zakopanem donosi nam, że 1) Za pośrednictwem dra A. Wierzciskiego i dra Jodłowskiego, otrzymał 14 złr. na budowę kaplicy przy Morskiem Oku. 2) W niedzielę d. 6. sierpnia o godzinie 3^{1/2}, odbyła się w ogrodzie i sali dworca tatrzańskiego loterya fantowa na dochód Tow. pomocy naukowej w Zakopanem. 3) W poniedziałek dnia 7. sierpnia o godzinie 8 odbył się w sali dworca tatr. koncert Raula Koczalskiego, a we wtorek 8. sierpnia o godz. 8 koncert Barcewicza. 4) Prowizoryczne schronisko przy Morskiem Oku, pomimo licznych przeszkód, zbudowane, zawiera w 6 pokojach 28 łóżek, tndzień obszerne werandę z widokiem na Mieguszowieckie turnie. 5) Zapewnił nocleg w tamże schronisku dla 25 uczestników Tow. „Ceska nstrandni jednota velocipedistu“ w Czechach.

Trzy dni w Zakopanem. Głośna humoreska, a raczej satyra Kazimierza Bartoszewicza, wyszła w osobnym wydaniu. Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Sp.

Graj już nie gra gry hazardowe tak bowiem wykazała rozprawa sądowa w dniu 9 b. m. Świadkowie wezwani nie mogli skonstatować, żeby gra, którą grano, była grą hazardową wobec czego zapadł wyrok uwalniający Graja. My ściśle jak dotąd będziemy bacznie mieć na ten lokal oko, a jeżeli coś złego spostrzeżemy, będziemy to publicznie podnosić.

„Times“. Kto weźmie dzisiaj numer „Timesa“ do ręki i przebiega wzrokiem jego ściśle zadrukowane, metrowej niemal długości szpalty, ten pewnie nie domyśla się, jak małe były początki tego wszechświatowego obecnie pisma. W roku 1791, w którym „Times“ został założony, pismo składało się z jednego arkusza, a ostatnia strona nie była nawet zadrukowana. Jedna jedyna maszyna

dostarczała 300 arkuszy podobnych na godzinę. W r. 1814 właściciele nabyli nową maszynę drukarską dostarczającą 1800 egzemplarzy na godzinę, a w następnym już taką, która drukowała 10 tysięcy egzemplarzy. Wraz ze zwiększającym się powodzeniem pisma, właściciele wprowadzili też różne ulepszenia w urządzeniu wewnętrznym drukarni i redakcyi. Między innemi naprzykład kazali urządzić obok pokoju maszynowego basen kąpielowy z białego marmuru dla zecerów i drukarzy. Z salą redaktorów sąsiaduje jadalnia dla nich i archiwum, w którym przechowywane są wszystkie numera pisma od jego założenia oraz wybitniejsze rękopisy. Dalej znajduje się sala korektorów, którzy również mają swoją osobną jadalnię i żywność są kosztem redakcyi. Prenumeratą i wysyłaniem pisma zajmuje się firma Smith, za co otrzymuje tygodniowo około 4000 fnt. szt. Oprócz tego 170 kupców zamawia codziennie pewną ilość egzemplarzy, które następnie sprzedają dalej na własny rachunek w mieście i na prowincyi. Oby Pan Bóg poszczęścił kiedyś tak i „Podhalaninowi“, ale wówczas już ani założyciela pisma, ani też jasno oświeconych głów magistrackich pewnie nie będzie na świecie.

Kolej tatrzańska. Roboty około budowy kolei żelaznej w Zakopanem postępują szybko. Po raz pierwszy już pojawiła się na torze Chabówka-Nowy Targ lokomotywa. Otwarcie ruchu regularnego nastąpić ma dopiero 1. października, więc już po sezonie letnim. Sprawą, zajmującą osoby którym zależy na ożywionym ruchu tatrzańskim, jest pytanie: jakie będą ceny na nowej kolei? Opowiadają, że taryfa ma być bardzo wysoka, podobno dwa razy wyższa aniżeli była na kolei państwowej. Wedle normy państwowej kosztowałby bilet III. kl. 57 ct., a ma kosztować 1 złr. 15 ct. Ponieważ zarząd kolei nie ma należeć do Dyrekcji c. k. kolei państwowej, lecz spoczywać będzie w rękach prywatnego towarzystwa akcyjnego, na którego czele stoi p. Wł. Zamoyski, więc jemu przysługuje prawo tworzenia cennika jazdy osób i przewozu towarów. Podróż z Chabówki do Zakopanego pociągiem osobowym ma trwać 2 go dziny, mieszczącym aż 4 godz. Pociąg osobowy będzie raz dziennie kursował.

Szczawnica. We czwartek 3. sierpnia odbyła się tu loterya fantowa na dochód Sióstr Służebniczek, opiekujących się ciężko chorymi gośćmi zdrojowymi po domach, a w zimie utrzymujących ochronkę dla dzieci włościańskich, w części zaś na sprawienie urządzeń w nowym kościele parafialnym.

Tegoż samego dnia wieczorem urządzono w sali dworca gościnnego bal, na dochód weteranów wojsk polskich z r. 1831 i 1863.

Emigracja ludu z Szczawnicy do Ameryki zrobiła formalne spustoszenia. Lud biada i wynosi się za morze, gdyż wygórowanych podatków i prestacyi opłacać nie jest w stanie. Goście w Szczawnicy bawią się wcale nie źle, i jeżeli porównamy ceny pomieszkai i utrzymania z innymi uzdrowiskami, to stanowczo twierdzić można, że są one znacznie niższe jak gdzieindziej. — P. Wiśniewski, dzierżawca Szczawnicy robi co tylko w jego siłach, aby miejscowość ta pod względem urządzeń dotrzymała placu zagranicznym „Kurortom“. Sam zewnętrzny wygląd Szczawnicy, utrzymanie prześlicznych gazonów, kwietników, parków, alei, ulic, oświetlenia i t. p. nie może uleść najmniejszej naganie, bo wszystko jest wzorowe.

Ludność uboższa, bawiąca tu w pierwszym sezonie, zastąpili goście zamożniejsi i inteligentniejsi, więc pobyt w Szczawnicy stał się i z tego względu przyjemniejszym i weselszym. Deptak przepelniony pięknymi twarzyczkami. Za paniami nadsięgnęła i młodzież rozmaitego wieku. Gwarno więc na deptaku, w parku i kurhauzie.

Przy tej sposobności nadmienić mi wypada, że prawie dziwną mi się wydaje ta okoliczność, że w Szczawnicy zarząd zdrojowy nie postara się o wydawnictwo miejscowej gazetki sezonowej, któraby kuracyuszy informować mogła o wszystkim, co się w uzdrowisku dzieje. Przy dobrych chęciach i pomocy ze strony zarządu, możnaby to łatwo uskutecznić. (Giletowicz).

Ks. Józef Bedański odwiedził naszą Redakcyę, wnosząc zażalenie przeciw gminie tutejszej w sprawie sprzedaży realności Wh. 3409. w Nowym Targu na mocy kontraktu kupna i sprzedaży z 7. czerwca 1899, mocą którego zezwolił ks. Bedański na zbudowanie ściany na swej parceli l. 135, natomiast gmina Nowy Targ miała go przypuścić do wspólnego używania tej ściany, wybudować się mającej. Tymczasem według stylizacji odnośnego ustępu pozwalała mu gmina używać muru w całej jego długości i wysokości tylko do połowy, a w dodatku wybiła mu dwa okna na jego podwórze. Ks. Józef Bedański zapytuje nas, co z tą monstrualną sprawą ma uczynić? Wytoczyć gminie proces — to nasza rada. Bodaj adwokaci zarobia.

Koty. Z Zakopanego piszą nam: Na „Kasprusiach“ potruł ktoś koty, a następnie puszczał takowe wodą. Ścierwo kocie zatrzymało się na rzece pod willą Zagórze i tam gnijąc, zatruwają powietrze, a co ciekawsze, że wodę w tym miej-

scu biorą do picia. Może energiczna klimatyka w ten sposób dowie się od nas z Nowego Targu co się w Zakopanem dzieje.

Gromada parobków wiejskich z Szaflar, z Piotrem Staszlem na czele, wracając w różowych humorach z odpustu, wpadła do karczmy Salomona Kornhausera w Maruszynie, żądając hałaśliwie wódki, — pod groźbą „zabicia“ całej rodziny karczmarza. Do tragedyi tej oczywiście nie przyszło, ale wesola kompania, czekając na wódkę, potluka doszczętnie wszystko naczynie, jakie się jej nawinęło pod rękę i przeraziła tak karczmarza, iż wraz z żoną uciekł do komory, a stamtąd oknem w powale na strych i wieś. Zanim przybyła pomoc, już awanturnicy wypili, co było do wypicia i poszli. Ośmiu z nich zdołano złowić i ci odpowiedzieli teraz właśnie za zbytek temperamentu przed sądem. Dostali po dziesięć dni aresztu za złośliwe uszkodzenie cudzej własności — i mają zwrócić szynkarzowi 20 złr.

Nieszcześliwy wypadek zdarzył się w Rabce. Przed kilku dniami w jednej ze studzien popsuła się cembrowina i rządecą zakładu wraz z robotnikiem zajęci byli usunięciem wadliwości. Robotnik, pragnąc wewnątrz studni oświecić, zapalił zapalnicę, od której zajęły się gazy, powodując wybuch. Płomienie, rzucone siłą w górę, osmolily i groźnie poparzyły twarz rządecy zakładu i nieostrożnego robotnika.

Wystawa przeglądowa była w Nowym Targu odbyła się dnia 12. sierpnia b. r. Na wystawę przybył z ramienia rządu radca dworu Struszkiewicz, a z ramienia krak. Towarzystwa rolniczego pp. Stefan Konopka i dr. Klemens Rutowski.

Zakopane 8. sierpnia. Dziś o godz. 10. zrana odbył się tu w sali dworca tatrzańskiego wiec polski w sprawie cieszyńskiego gimnazjum. W wiecu wzięło udział 600 uczestników, między innymi także byli na wiecu obecni Czesi. Przewodniczył Adolf Duleba; zast. przew. był insp. warsztatów kolejowych Drewnowski. Referowali ks. Pechnik i Juliusz Starkel. Sprawę cieszyńskiego gimnazjum przedstawiali Ślązacy: ks. Londzin, notaryusz Stiasny i prof. Janak. Prof. Nittman omawiał organizację pomocniczej akcji dla gimnazjum. Pani Golinska wzywała kobiety polskie do akcji w tej sprawie. Po uchwaleniu patryotycznych rezolucyj zebrano 370 złr. na gimnazjum cieszyńskie.

W dniu 9. sierpnia odbył się tu na rzecz „Macierzy szkolnej“ na Śląsku cieszyńskim wieczorek, na którym zasłużony krzewiciel polskości wśród ludu polskiego na Śląsku ks. Józef Londzin wygłosił odczyt dla przypomnienia szerszemu ogółowi sprawy polskiej na Śląsku i przedstawił dzieje rozwoju gimnazjum polskiego w Cieszynie Ks. Londzin przybył w towarzyszu kilku członków „Macierzy“ i kilkunastu włościan ze Śląska.

We czwartek d. 10. b. m. odbył się wieczorek z odczytem ks. Londzina i amatorskimi produkeyami deklamacyjno-muzycznymi — na dochód gimnazjum cieszyńskiego. Umieszczenie i ugoszczenie przez cały czas gości śląskich wziął na siebie całkowicie znany patryota hr. Wł. Zamoyski.

Przybył tu na trzytygodniowy pobyt ksiądz biskup Czechowicz z Przemyśla i zamieszkał w zakładzie dra Chramca. Dnia 15. sierpnia odbędzie się w ogrodzie dra Chramca loterya fantowa na szpital gminny w Zakopanem.

Z Rabki. W Rabce gwarno i ludno. Sezon środkowy zgromadził liczną i doborową publiczność z różnych stron. Ruch towarzyski rozpoczął się na dobre. Odbył się reunion, na którym bawiono się ochoczo. Wśród pań należy oddać berło zabawy pani Kazimierzowej Kadenowej i pani Durzyckiej, z panien zaś, pełnej uroku i wdzięku panie Znanieckiej. Jest to początek szeregu dalszych reunionów. Rabka bowiem ożywia się zewnętrznie i wewnętrznie, przybierając charakter europejskich kąpiel. Dnia 2. sierpnia b. r. zapowiedziany koncert pana Górskiego, zaszczytnie znanego śpiewaka, wypadł bardzo dobrze.

Szkłarz katolik, gdyby osiadł w Nowym Targu mógłby tutaj zrobić wcale nie zły interes. My z naszej strony chętnie damy odpowiednie wskazówki.

Nowy sklep urzędu w Nowym Targu pan Karol Stopiński. O ile oglądaliśmy ten interes, przedstawia się bardzo pięknie. Otwarcie nastąpi 16. bm. Nowemu interesowi przesyłamy „Szczęść Boże!“

Fabryka sukna w Rakszawie koło Łańcuta przeistoczona została z Towarzystwa udziałowego na „Spółkę akcyjną.“ Największą ilość akcji zakupił hr. Zamoyski z Zakopanego.

Synowie marsa. Artylerzyści stacyonowani tutaj przez czas strzelania do tarczy, wywołali istne zbiegowisko, prowokując na ulicy plutonowego tutejszej żandarmeryi i spowodowali odebranie mu broni i przyaresztowanie go przez patrol wojskowy. Nie chcemy tu wcale poddawać krytyce postępowania wojskowości, to jednak jak nas in formują widzowie tej afery, żandarm nie dał wcale powodu do swego aresztowania. Komenda żandarmeryi wdreży pewnie energiczne przesłuchanie świadków bezstronnych stanu cywilnego i ujmie się za organem bezpieczeństwa, który doznał znie-

wagi, zaś winnych wojskowych dosięgnie pewnie ręka sprawiedliwości.

„Podhalanin“ jak się zdaje, wychodzić będzie od 1-go października b. r. jako tygodnik. W tym celu upraszamy naszych prenumeratorów o oświadczenie się czy w danym razie leży to w ich interesie i czy zgodzą się na podwyższenie cen a bonamentu — Prenumerata roczna wynosiaby w miejsce 5 złr. 60 ct., na prowincyi 6 złr. 20 ct.

Karty z widokiem handlu Karola Laura, (następca zięć Henryka Jurkiewicza w Nowym Targu), dołączamy do dzisiejszego numeru.

Sprawa Kamińskiego wójta z Szaflar dotychczas nie ukończona Jak nas informują, przeprowadzał lustrację rachunków gminnych wydelegowany z ramienia Wydziału powiatowego z Nowego Targu lustrator pan Plinkiewicz i znalazł wszystkie prawidłowo, tymczasem nadeszła Wydział krajowy swego urzędnika p. Kwiatkowskiego i tenże wykrył różne nieprawidłowości rachunkowe, które przeszło 200 złr. wynosiły. Kamiński widząc co się święci, pokrył natychmiast gotówką braki z czasów swego urzędowania.

Dochodzenia sądowe prowadzi nadal sędzia śledczy i kto wie, jaki to obrót weźmie. Nie o mieszkanie wkrótce opublikować kilka zajmujących sprawek.

Artylerya ukończywszy strzelania, opuściła 10. b. m. Nowy Targ powracając do Krakowa.

Frekwentanci szkoły kadeckiej z Łobzowa, zabawili w ubiegłym tygodniu w Nowym Targu wraz z swymi oficerami. Odbywali podróż naukową i zwiedzili Morskie Oko.

Nowe pismo. W Zakopanem poczęło wychodzić z dniem 3. sierpnia b. r. „Przegląd zakopiański“ pod redakcją p. Walerego Eliasza. Zaraz z artykułu wstępnego powziąć można, że jest to organ klimatyki. Ponieważ Zakopane leży w Podhalu, przeto aby publiczności nie tumaniono błagą i jakimś zasługami, przeto obecnie wyteżymy nasze całe siły i przez aparat Röntgena będziemy badać to wszystko, co oku luzkiemu dotąd było ukryte i zakopane. Dobrej sławie klimatyki i osobny organ już nie pomoże.

Jelinka popiersie odlew z brązu odsłonięto w Strażyskacu w obecności prof. Wyczółkiewicza i przybytych delegatów prasy czeskiej. Myśl uczczenia tym sposobem nieodżałowanego przyjaciela narodu naszego i naszej ziemi, powzięło grono osób z Sienkiewiczem na czele przed dwoma laty.

O odsłonięciu tego pamiątkowego pomnika powiadomiono telegraficznie prof. Czernego w Pradze.

Na Towarzystwo Tatrzańskie napada „Przeгляд zakopiański“ w Nrze 1. i zarzuca mu formalną indolencję wydając mu wolną kartę jazdy w głębie Tatr — albo do Krakowa, z zapowiedzią powrotu na ten temat. Znany my tego rodzaju manewer!

Nie chcemy tu bronić Towarzystwa tatrzańskiego lecz przyznać musimy, że towarzystwo to bardzo wiele robi, za co należy mu się tylko uznanie.

Pan, wie! Ostrożnie z ogniem! Przed kilku dniami mieliśmy nader miłe spotkanie z pewnym panem, któremu nie przypadł do smaku jeden z naszych artykułów. Wymówki nam czynione odparliśmy z całą stanowczością, a w razie gdyby zachodziła potrzeba, wytoczymy działa cięższego kalibru, nie tylko dotyczącej instytucji, ale i pojedynczych jednostek tamże rej wodzących. A to ci dopiero będzie szopka!

HUMORYSTYCZNE.

Córka: — Ależ ojcze, on się żeni ze mną nie dla pieniędzy. Sam mi powiedział, że ożeniłby się ze mną, choćbym nawet nie miała ani grosza posagu.

Ojciec: — Hm być może, po jego minie poznać, że to musi być wielki głupiec.

Raz tylko jeden byłem w zupełnej zgodzie ze swoją żoną. Było to wtenczas, gdy w naszym domu wszczął się pożar. Oboje jednomyślnie zaczęliśmy uciekać.

— A ty smarkaczu, kto to słyszał, tak bię siostrzyczkę!

— Proszę tatusia, my się bawimy w mamę i tatkę; ta Zosia ciągle żąda pieniędzy na dom.

— Tatusiu, Wladek powiedział, że wyglądam jak małpa.

— Nie martw się o to, synku; wyglądasz, jak i ja.

— Pamiętaj Jasiu, że dla wszystkich ludzi należy być grzecznym.

— Tak tatusia. A czemu to tatus i pan profesor tak często są ze mną niegrzeczni?

Fraszka.

(Z Monitora).

Dziś grzecznym z każdym trzeba być koniecznie, Abyś nie zdradził wychowania braku; Gdy masz interes, mówisz nieraz grzecznie: „Ony dyrektorze“ — a myślisz: „łajdak!“
Dr. Persiko

Rozkład jazdy pociągów.

Kraków—Chabówka.

1	2	3	Stacje	1'	2'	3'
8 ⁰⁰	9 ⁰⁵	7 ⁵⁵	odjazd Kraków przyj.	4 ¹⁷	7 ¹⁰	6 ³⁰
10 ¹¹	12 ³⁰	11 ⁰⁵	„ Sucha odjazd	1 ¹¹	5 ⁰⁵	3 ¹¹
11 ²²	1 ³³	12 ⁰⁶	przyj. Chabówka „	12 ³²	3 ⁵⁴	2 ¹⁹

Pociągi 1 i 2' t. zw. kąpielowe tylko od 25 czerwca do 30 września włącznie.

Lwów—Chabówka via Rzeszów-Jasło.

1	2	Stacje	1'	2'
2 ⁵⁵	10 ⁵⁰	odjazd Lwów przyjazd	2 ¹⁶	1 ³⁰
6 ³⁰	4 ¹⁵	„ Rzeszów odjazd	11 ⁰⁰	9 ⁴⁷
8 ¹⁶	6 ⁴⁰	„ Jasło „	9 ⁰¹	6 ⁴³
2 ¹⁶	12 ²⁸	przyjazd Chabówka „	1 ³⁷	12 ⁰⁹

Tarnów—Chabówka.

1	2	Stacje	1'	2'
8 ⁴⁰	6 ³⁵	odjazd Tarnów przyjazd	8 ⁰⁷	9 ⁴⁴
10 ¹⁸	8 ²³	„ Stróże „	4 ¹⁵	6 ¹⁰
2 ¹⁶	12 ³²	przyjazd Chabówka „	12 ⁰⁰	1 ³⁷

Uwaga. Godziny oznaczone grubym drukiem oznaczają porę nocną od 6⁰⁰ wieczór do 5⁵⁵ rano.

Echa.

W kraju tak „urzędowym“ nie obojętną jest rzeczą znać jak najwyborniej wszystkie formy urzędowania — a że w tym względzie jest pewne zaniedbanie, bo dawno już nie ogłoszono podręcznika dla wielkich i małych biurokratów Galicyi — więc ja pozwalam sobie niniejszem ogłosić najważniejsze przepisy. Mając zaś na pamięci, że się niegdyś uczył wyjątków gramatyki łacińskiej wierszami, skandując *piscis, crinis, cinis, finis* i td. — co mi bardzo na dobre wyszło — więc i tu, dla pamięci kąpiących się lub leżących na trawie biurokratów, podaję te przepisy w porządnym dystychach:

Rozdział I. Dla Protokolisty.

- §. 1. Wszelaki papier, co do władzy „wpływa“, Mądry czy głupi — a k t e m się nazywa.
- §. 2. Akta wprowadzać masz do protokołu, Prosto bezzwłocznie jak do stajni wołu.
- §. 3. A jako wołu ceclują na zadzie, Tak samo numer na akcie się kładzie.
- §. 4. Skoroś już zrobił to wszystko bez kleksu, Masz akt czempredzej wpisać do indeksu.
- §. 5. Gdy to uczynisz — rzecz niepospolita! Już to nie akta są lecz exhibita.

- §. 6. Taki exhibit, niechaj wasó pamięta, Może dopiero iść do referenta.

Rozdział II. Dla Referenta.

- §. 7. Pamiętaj synu, że wszelakie akta Zawsze załatwiać masz *pagina fracta*.
- §. 8. Lecz zanim zaczniesz nad sprawą pracować, Każ sobie synu akt zapriorować,
- §. 9. Ponieważ wszystko było już na świecie*), Więc w każdej sprawie szymla**) znajdziesz [przecie.
- §. 10. Wpisz do ternionu akt i niechaj leży, Bo to najlepiej—niech mi Waszmość wierzy
- §. 11. Choćbyś tem gorszył wysokie instancje. Zawsze, mój synu będziesz miał restancje.
- §. 12. Chcesz dyurnistów dręczyć, chcesz być kat i n, To pisz na każdym exhibicie: *statim*.
- §. 13. Lecz gdy się sprawa drażliwie układa, Złóż ją *ad acta* — to jest moja rada.

Rozdział III. Dla Ekspedytora.

- §. 14. *Res sacro-sancta* jest ekspedywanie, Więc biurokrato zwróć oko i na nie.
- §. 15. Unikniesz czasu i papieru straty, Gdy będziesz pisał same *indorsaty*.
- §. 16. *In obvolucro*, to już większa praca, Bo w cały arkusz akta się przewraca.

*) Patrz Rabbi Akiba.

**) Pochodzi od *similis-le*.

- §. 17. Nie będzie z ciebie nigdy biurokrata, Jeśli zapomnisz, gdy są *allegata*.
- §. 18. A gdy czystopis suszy się na słońcu, Patrz, czy akt nie ma *per videat* w końcu.
- §. 19. Gdy numer jest już w ten sposób gotowy, Szlij go *exoffo* na urząd pocztowy —
- §. 20. Lub daj z opłatka i jedną i wtórą Pieczęć i wyslij numer za *filurą*.

Rozdział IV. Dla Archiwisty.

- §. 21. Ty, jak do trumny ciało, masz mój panie Brać do archiwum numer w przechowanie.
 - §. 22. I masz dokładnie wydawać *priora*. Bo ci inaczej rzekną: fora z dwora.
 - §. 23. *Rektyfikaty* buduj, jak nagrobki I *konwoluty* wiąż dobrze, jak snopki;
 - §. 24. Wznoś cały cmentarz z tabliczek tektury Który nazwanie ma *registratury*.
 - §. 25. I z tej świątyni, gdzie już życie zgasło, Wynoś powoli numeru na masło.
- Zdaje mi się, że wszyscy biurokraci będą mi wdzięczni, że wielkie zadania i cele biurokracy mimo rozległości materiału zamknął w krótkich dystychach i to w anstryackiej cyfrze urzędowej: *Fünfundzwanzig!*

(Słowo polskie).

I. F. J. Komendziński. — Zakopane.

Załad wyrobów rzeźbiarskich

ulica Krupówki

kupuje za gotówkę odpowiednie drzewa na rzeźby a mianowicie:

lipy, grusze, jawory, brzostry, jasionie i t. p. oraz wszelkie drzewa budulcowe.

Kalendarz ilustrowany

„PODHALANIN“ na rok 1900

wyjdzie z druku w październiku b. r. Nakład 10.000 egzemplarzy.

Zawierać będzie oprócz dat i objaśnień kalendarzowych obszerną część literacką (z ilustracjami), wszechstronnie opracowany dział informacyjny, oraz poradniki we wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego. Inzeraty do Kalendarza należy zgłaszać w Administracji „Podhalanina“ o ile możności wcześniej, spóźnione bowiem nie będą przyjęte.

Drobne ogłoszenia.

Kto chce pić
dobre, czyste, naturalne
WINO
niechaj kupuje jedynie w pierw-
szym handlu win
Szymona Pastora
w Nowym Targu.

Rafinerya spirytusu wraz z domem
muruwanym i ośmioma morgami
gruntu zaraz do sprzedania.
Wiadomość w „Podhalaninie“.

Posredniczę
we wszystkich sprzedażach i kupnach
tak ruchomości jakoteż nieruchomości,
handel końmi to moja specjalność.
I. Langer
faktor w Nowym Targu.

Realność przy ulicy Nowotarskiej w Za-
kopanem, składająca się (ze
z wszystkimi prawami, trafiką
i wyszynkiem wina) z 6 ubikacji, ogrodu,
piwnicy, stajni, wozowni i stodoły zaraz do
sprzedania. — Wiadomość dział inseratowy
„Podhalanina“ w Nowym Targu.

Fortepian starszy tanio do sprze-
dania.

Pianina poszukuje się natychmiast celem
kupna.
Zgłoszenia dział inseratowy „Podhalanina“
w Nowym Targu.

A. Wójcicki
W TARNOWIE.

Wyrób powozów i wózków
różnego gatunku.



Stare pojazdy przyjmuje w zamianę.
Naprawy i odnowienia skutecznia się
według z góry obliczonych kosztory-
sów w najkrótszym czasie.
Ceny umiarkowane.



Zakopane w Tatrach
1,000 mtr. nad poziom morza
Zakład wodolecznicy Dra Chramca

Od 4 złr. dziennie pokój urządony z pościelą, całem utrzymaniem — leczeniem
i kąpielami. — Łazienki urządzone wzorowo — kąpiele zwykłe, słone — borowinowe —
elektryczne; wszelkie natryski i parnie; mięsienie i gimnastyka. — Pierwszej jakości przy-
rządy elektryczne.

Poczta i telegraf w miejscu.

Na stacyi kolei Chabówka czekają powozy i wozy.

Na żądanie zarząd Zakładu wyśle prospekty.

(27)

PIERWSZY
Zakład tapicerski

vis à vis nowego kościoła

Stanisława Brzozy
założony w roku 1887
w Zakopanem

poleca się względem Szanownej P. T.
Publiczności. (35)

Największy i pierwszy koncesyonowany
ZAKŁAD POGRZEBOWY

„Pompes Funebres“
A. Szafrąńskiego
W KRAKOWIE

(Wesoła), ul. Kopernika L. 32, Filia ul. Mikołajska L. 16. Nr. telefonu 51.

Posiada w wielkim wyborze TRUMNY metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa. — Matera-
ce i poduszki do trumien. — Wszelkie ubrania żałobne, Krzyżki i Krzyże nagrobkowe. —
POMNIKI KAMIENNE, zawsze kilka grobów murowanych do odstąpienia lub wynajęcia —
Wielki wybór WIENCÓW z sztucznych i żywych kwiatów. — SZARFY z napisami do wień-
ców. — Najpiękniejsze KARAWANY oszklone i nieoszklone. — Zaprzęgi do wyboru: konie
białe i kare. REMIZY jednokonne i parokonne. — Wysyła ludzi w bogatych uniformach do
asystencyi przy pogrzebach.

Zakład urządza pogrzeby od najspanialszych do najskromniejszych w najdrobniejszych szcze-
gółach rzetelnie, po nader umiarkowanych cenach i ze ścisłą punktualnością.

Zakład podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy.

Zakład urządza pogrzeby ś. p. J. I. Kraszewskiego, M. Zyblikiewicza, przewiezenie zwłok
A. Mickiewicza, a ostatnimi czasy Jana Matejki, Lenartowicza i Asnyka.

Wszelkie zgłoszenia przyjmuje dział inseratowy „Podhalanina“.

Józef Kulik

poleca swój
ZAKŁAD FRYZYERSKI
w Nowym Targu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Właścicieli realności, że
podejmuję się

osuszania najbardziej zawilgoconych ubikacyj

oraz

wyniszczania grzyba drzewnego

specjalnie preparowaną

masą szklaną

w czasie bardzo krótkim i wprawnymi robotnikami.

Wiadomo, jak niszcząco działa wilgoć w mieszkaniu na zdrowie ludz-
kie, obicia, m. ble i t. p., otóż środkiem tym osuszam najmocniej przesią-
knęte wodą ściany mieszkań, suteryn i piwnie, tak, że wilgoć znika bez śladu.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuję w domu moim przy ul. Nowy Świat l. 80.

Z poważaniem

Ignacy Ostrega
podm. strzy murarski
w Tarnowie.

12 medali zasługi i dyplom honorowy
Rządowo uprawniony Zakład Fabryczny
Wód mineralnych sztucznych
i specjalnych lekarskich
w KRAKOWIE ul. św. Gertrudy Nr. 4.

Selterska używana w katarach oskrzeli i płuc, flaszka 16 ct.
Billiska, używana w katarach wszelkiego rodzaju, w zaduszczy i cierpie-
niach przewodu pokarmowego, flaszka 15 ct.
Vlohy, powszechnie znana i zalecana, flaszka duża 40 ct., mała 25 ct.
Żelazista, (z pyrofosforanem żelazowym), wyborny środek w bezkrwisto-
ści, blednicy, mocniejsza 25 ct., słabsza 22 ct.
Bromowa, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, histeryi, epilepsji,
bezsensowności itp. używana na zlecenie lekarza, mocniejsza 28 ct.,
słabsza 20 ct.
Jodowa, przewyższająca wszelkie wody naturalne jod zawierające, fl. 20 ct.
Litowa, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyzmie,
flaszka 15 ct.
Giesshübierska, czysta szczawa, alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły
i dyetetyczny, flaszka 1/2 litrowa 10 ct. 3/4, litr. 14 ct.
Kissingen Rakoczy, flaszka 20 ct.
Na wód wody **Maryenbadzkiej**, flaszka 20 ct.
Przyrządzenie wód wymienionych odbywa się pod kontrolą
Komisyi lekarsko-przemysłowej Tow. lekarskiego.
Do nabycia w Krakowie i na prowincyi przeważnie w aptekach i drogueryach.
Brozury przesyła się na żądanie franco.

K. Rząca i Chmurski
właściciele zakładu.

Według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, wody
mineralne sztuczne tego Zakładu odpowiadają swym składem chemicznym
w zupełności wodom naturalnym.

Codziennie świeżo palona kawa.

„Pod Orłem polskim“.

KAROL STOPIŃSKI
w Nowym Targu,

poleca :

Wielki wybór artykułów religijnych. — Skład
towarów korzennych, herbaty chińskiej i karawanowej,
oraz najprzedniejszych gatunków kawy.

Sprzedaż książek szkolnych, kalendarzy i książek
do nabożeństwa.

Skład papieru, przyborów szkolnych i kancela-
ryjnych. — Panowie nauczyciele kupujący u mnie książki
szkolne i zeszyty otrzymają odpowiedni opust.

Towary galanteryjne i norymberskie. — Skład
mąki i kaszy. — Skład przyborów do szycia i haftu.

Przyjmuje się obrazy do oprawy.